

Wielkanocny pochód z Judoszym

Data publikacji: 1.04.2007 0:00

□

Zapraszamy na kolejny „Pochód z Judoszym”

**w Wielki Piątek (6.04. o godz. 12:00)
oraz w Wielką Sobotę (07.07. godz. 12:00)**

W Skoczowie przetrwał, gdzie indziej nieznany lub już zapomniany obyczaj wielkanocny zwany "Pochodem z Judoszym". Kulturuje go Towarzystwo Miłośników Skoczowa i Ochotnicza Straż Pożarna. Chodzenie z "Judoszym" (gwr.) ma długą tradycję, ale do dziś miejscowi historycy spierają się na temat jego genezy. Jedni uważają, że zwyczaj ten w XIX w. dotarł pod Kaplicówkę z Austro-Węgier, inni wywodzą "Judosza" od tajemniczych zakonników pochodzących rzekomo z Grecji. Najbardziej prawdopodobna wydaje się wersja uznająca ten zwyczaj za rodzimy, sięgający wczesnego średniowiecza.

O podobnym zwyczaju wspomina bowiem w swoich dziennikach Jan Tilgner (1574 -po 1635), burgrabia na skoczowskim zamku.

Judasz to słomiana kukła wysoka na 3 metry, ozdobiona kolorowymi wstążkami i naszyjnikiem z 30 srebrnikami. W środku niej znajduje się młody strażak. Po bokach są dwaj halabardnicy, którzy prowadzą go trzymając za słomiane ramiona. On sam nic nie widzi, gdyż głowę, aż po ramiona, ma przykrytą wysoką czapą z "rzeźnej słomy"(gwr.). Za nim podążają dzieci z klekotkami bez przerwy skandując "kle, kle, kle". Pochód zamykają mieszkańcy miasta. Dawniej Judasz wychodził z nieistniejącej już farskiej stodoły naprzeciw skoczowskiego kościoła pw. śś. Piotra i Pawła i w towarzystwie ministrantów obchodził całe miasto. Odbywało się to dwa razy dziennie, przez cały Wielki Tydzień. Dopiero wieczorem, w Wielką Sobotę palono go na Kaplicówce.

Teraz "Judosz" przemierza miasto w Wielki Piątek i Wielką Sobotę?. Dokładnie w południe wychodzi ze Strażnicy i idzie pod ratusz na rynku, aby pokłonić się władzom magistrackim. Potem podąża ulicą Bielską, skręca ku kościołowi i zatrzymuje się przed plebanią. Pochyla się przed nią składając w ten sposób uszanowanie proboszczowi. Stamtąd ulicą Kościelną dochodzi do rynku i wraca do parku za strażnicą, gdzie przy dźwięku klekotek jest uroczyste palony. Podobno wraz z nim ginie zło, które mogłoby szkodzić miastu i jego mieszkańcom. Klekotki zaś, wyganijają je z ulic i domów oraz symbolizują trzęsienie ziemi, jakie wystąpiło na Golgocie, gdy Chrystus umierał na krzyżu. Wiara w nadprzyrodzone moce drzemiące w "Judoszu" łączyła się też ze srebrnikami i popiołem, jaki z niego pozostawał. Skoczów słynie z pochodu z "Judoszym". Na Ziemi Cieszyńskiej tylko pod Kaplicówką można oglądać jeszcze to ciekawe i rzadko spotykane na Śląsku widowisko.

[A tak było rok temu](#)